



SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

Marsz Do Wielkiej I Silnej Polski.

Święto Państwowe jest zarazem Świętem Niepodległości.

Dnia 11 listopada 1918 r., gdy rząd dusz w Polsce objął Józef Piłsudski, sprzęgły się ze sobą w nierozzerwalną jedność: idea wolnego narodu i tęsknota za własnym, przed półtora stuleciem utraconym państwem.

Oba te głębokie nurty przepływały ziemię polską przez niemal sto pięćdziesiąt lat. Nie zdołały jednak połączyć się, zjednoczyć. Był tragiczny między nimi rozbrat. Naród nie był wolny. Państwem rządili obcy. Największe wysiłki, podejmowane na przestrzeni półtora wiecza, nie zdołały tego zmienić. Najszlachetniejsze porywy kończyły się niepowodzeniem. Kościuszko i Dąbrowski, Wysocki i Traugutt nie zdołali ziszczyć idei wolności i za pewnić Polsce bytu państwowego. Krzepili ducha narodowego nasi wieszczowie i utwierdzali w społeczeństwie ducha państwowego. W Szlisselburgu i Josefstadt'cie w tajgach Sybiru i w rozsypce emigranckiej pokutowali najszlachetniejsi w narodzie za swe porywy patriotyczne.

Aż przyszedł Mąż Opatrznościowy, wskrzesiciel państwa. On to sprzęgł w jedność: ideę niepodległości i prawo samostanowienia o losach Polski. Przewidział bowiem tę „wojnę powszechną”, o którą modlił się Adam Mickiewicz. Przewidział czasy, w których o przyszłości państw i narodów decydować będzie Czyn Zbrojny.

Wezwał naród do Czynu. I tego dokonał, że w momencie, kiedy dziesięć milionów ludzi w Europie przerzuciło karabiny przez ramiona i przypasało bagnety do boku — młodzież polska, uzbrojona i ruszająca na pola bitewne, zaświadczyła przed światem: Polska idzie do walki o swą niepodległość i swe prawo do własnej państwowości.

Przez cztery lata ten widomy symbol Polski niepodległej i państwowej znajdował się na widowni świata. I wtedy, gdy żołnierz polski zdobywał okopy nieprzyjacielskie i wtedy, gdy przemoc zaborcza zdołała go jeszcze powstrzącać do cel więziennych i za druty kolczaste obzów karnych.

Lecz ta przemoc wreszcie runę-

ła w listopadzie 1918 roku.

I wtedy, symbol Niepodległości i Państwa, Józef Piłsudski, wyszedł z celi więziennej. Dopełnił się kres martyrologii ujarzmionej i bezpaństwowej Polski. Martyrologii, znaczonej wywiezieniem biskupa Sołtyka w dobie pierwszego rozbioru do Kaługi, wtrąceniem Waleriana Łukasińskiego do czarnych lochów Szlisselburga, która zaprowadziła Romualda Traugutta na szubienicę na stokach Cytadeli, a żołnierzy Legionów do Szczypiorny i Beniaminowa, Werla i Marmaros-Sziget.

Ziszczył się ideał naszej niepodległości i odzyskaliśmy wolne państwo.

Jednak tę wolność i to państwo przyszło potem z trudem i móżolem wielką pracą i wielką ofiarą krwi obronić i umocnić. Obronić przed zachłannością z zewnątrz i umocnić na wewnątrz. Dwa lata walczyć musieliśmy o granice, aż geniusz Wskrzesiciela je utrwalił. A siedemnaście lat już trwa ta niezmiernie trudna praca umocnienia wolnego państwa na wewnątrz.

Ta praca nie jest skończona.

Dopiero rozpoczęła. Była sto pięćdziesięcioletnia przerwa, która spowodowała wiele zła, która osłabiła naszą prężność. Mamy więc olbrzymie zaległości do odrobienia. Mamy ogrom zadań przed sobą, jeśli chcemy, aby Polska była taka, jaką ją mieć chciał Józef Piłsudski.

Postawił przed nami Jego następcę w dziele „obrony Polski”, Marszałek Śmigły-Rydz, zasadnicze pytanie:

— „Czego chciał Komendant?”

Chciał, by Polska była wielka i silna, chciał, by była wielka granicami i wielka wpływami i autorytetem na świecie. Komendant chciał wielkiej Polski”.

I przykazał nam, byśmy „maszerowali tam, gdzie On Jej szukał”.

W dzień Święta Państwowego i Święta Niepodległości, uprzytomnić sobie wszyscy w Polsce mamy obowiązek marszu do tej Polski, której szukał Józef Piłsudski: Polski „wielkiej i silnej”.

Poświęcenie Krzyża w Dobraczynie.

Dnia 6 listopada 1937 staraniem ruskiego społeczeństwa w Dobraczynie odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża - pomnika poświęconego pamięci męczenników „Taterhofu”.

Pomimo, że uroczystość nosiła charakter czysto ruski poświęcenia dokonał rzymsko-kat. ks. Smoleń z Krystynopola, który też wygłosił piękne kazanie na temat krzyża, symbolu męczeństwa. Udział rzymsko-katolickiego księdza należy tłu-

maczyć tym, że miejscowy ksiądz gr.-kat. Worobj odmówił dwukrotnie delegacji ruskiej poświęcenia i przed samą uroczystością wyjechał do Sokala.

Rozgoryczone społeczeństwo ruskie zwróciło się do księdza rzym.-kat., który też tego aktu dokonał.

Podczas uroczystości przemawiali delegaci ze Lwowa jako też i miejscowi. W uroczystości wzięło udział około 1000 ludzi.

* * *

PRZEZ PRACĘ DO CELU.

Ostatnie zdanie dziesiątego przykazania Rezerwisty mówi: „Zyj i pracuj tak aby powiedziano o tobie, iżeś był dobrym synem Polski”.

Słowa te zawierające całości kształt myśli i czynu dobrego obywatela, stale przyświecają Rezerwiście na każdym kroku. Nie może on dopuścić do zboczenia z wytyczonych dróg ani na jotę. Nie może popełnić ani jednego uczynku, za który, musiał by się później wstydić i żałować.

Na każdym kroku musi pamiętać, że jest żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej, a jako żołnierz musi odznaczać się szybką orientacją, rozróżniając co dobre a co złe, i dobre myśli szybko realizować.

W wielkich zamierzeniach naszego społeczeństwa, dążącego do wzmocnienia obywateli w siły moralne i materialne, nie brak Rezerwisty zrzeszonego w „Związku Rezerwistów”.

Małe i ubogie stosunkowo Ko-

ło Związku Rezerwistów w Korczyni pow. Sokal rozumiejąc doniosłość uchwały „Komitetu Obywatelskiego” w sprawie zakupu samolotu „Ziemi Sokalskiej” przeznaczyło na ten cel połowę dochodu z zabawy urzędowej 10 października br w kwocie 50 zł 50 gr.

Ofiara ta niechybnie stanie się pobudką dla innych Kół i Związków do współzawodniczenia w wysiłku ofiarnym na ten tak szlachetny i wzniosły cel.

Wszystkimi siłami winniśmy dążyć do rozbudowy naszej armii skrzydlatej która z każdym dniem staje się większą ręką pokoju i chwały naszej Ojczyzny.

W pracy tej niepowinno nikogo zabraknąć, musimy wszyscy wspólnymi siłami dążyć do jednego celu, którym jest Mocarstwość Polski.

Stary czy młody, mężczyzna czy kobieta, wszyscy winni czuć się równymi w obowiązkach wzglę-

dem Państwa.

W każdym przedsięwzięciu, zmierzającym do tego właśnie celu nie zabraknie ani jednego Rezerwisty, bo karna rezerwa niezachwianie będzie kroczyła drogą swego świętego obowiązku, miłując tylko Polskę i jedynie Jej służąc.

Dlatego całe społeczeństwo winno już zrozumieć ideę i dążenia „Związku Rezerwistów” i winno skupić się wokół tej organizacji.

Tak jak wielką miłością otaczamy naszą armię czynną, która jest tylko kadrami, tak też miłością i pieczołowitością winniśmy otoczyć armię w rezerwie, bo to są ci, którzy na wypadek wojny staną w twardej postawie z karabinem w rękach i nie pozwolą, by obcy żołdak postawił swoją stopę na naszej ziemi, bo to są ci, którzy za całość i bezpieczeństwo Ojczyzny oddadzą swoje młode życie.

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Pięćciolecie min. Becka. Na początku bm. upłynęło pięć lat od chwili objęcia teki min. spr. zagr. przez J. Becka, jeszcze za życia Marszałka Piłsudskiego. Z pod jego ręki wyszedł dzisiejszy minister i w myśl wskazań Wielkiego Marszałka prowadzi polską politykę drogą trzeźwości i realizmu. „Polska — mówił p. minister Beck w swej mowie w Senacie — nie jest przypisana do żadnej doktryny, ani w treści ani w formie. Prowadzi swą własną politykę — **politykę polską**, stojącą na usługach **tylko** i wyłącznie polskiej racji stanu. A to jest najważniejsze. Może się to podobać tym z zachodu i tym ze wschodu lub nie, tak jednak być powinno, bo Polska musi dbać przede wszystkim o siebie. Sukcesy z minionego pięcioletniego okresu są widoczne — pakt o nieagresji z Niemcami, takiż pakt z Sowietami, odrzucenie w Lidze Narodów traktatu o mniejszościach, ostatnia deklaracja w sprawie traktowania mniejszości i inne mniejsze. A zważyć należy, że żyjemy w błyskawicznym niemal biegu wypadków w splocie konfliktów i w coraz zmniejszających się konfiguracjach politycznych.

Deklaracja polsko-niemiecka w sprawie traktowania mniejszości została ostatnio podpisana przez obydwie Rządy — polski i niemiecki. W deklaracji tej postanowiono:

- 1) nie zmierzać siłą do wynarodowienia,
- 2) swobodę w słowie i piśmie zarówno w stosunkach osobistych jak w prasie i na zebraniach,
- 3) prawo wolnego zrzeszania się w stowarzyszenia o charakterze kulturalnym i gospodarczym; swoboda w zakładaniu i utrzymywaniu szkół a w dziedzinie kościelnej prawo pielęgnowania życia religijnego; korzystanie z tych samych praw co i większość, przy wykonywaniu zawodu w dziedzinie gospodarczej oraz w prawie nabywania i posiadania nieruchomości.

Tym sposobem została wreszcie uzgodniona sprawa bardzo drażliwa. Nie mniej było przy tym dużo kłopotów i nie obeszło się bez represyj ze strony polskiej. Mniejszość niemiecka w Polsce cieszyła się zupełną swobodą tak w zrzeszaniu się, jak w dziedzinie szkolnictwa. Polacy natomiast w Niemczech pozostawali w strasznym ucisku i Rzesza nie chciała się zgodzić dłuższy czas na zmianę swego kursu wobec Polaków. Dopiero gdy Polska zaczęła zastosowywać te same metody w stosunku do Niemców, które oni stosowali do Polaków, wówczas otworzyły im się oczy i doszła do skutku podpisana deklaracja.

ZE ŚWIATA.

W Hiszpanii nie zaszło ostatnio nic godnego uwagi. Walki toczą się nadal ze zmiennym szczęściem, jed-

nak szala zwycięstwa przechyla się powoli ale stale na stronę gen. Franko. Obecnie sygnalizują powolne wycofanie wojsk włoskich z terenu hiszpańskiego do Libii, kolonii włoskiej w Afryce. Odnosi się to tylko do piechoty, gdyż inne formacje jak artyleria, wojska zmotoryzowane, lotnictwo i inne pozostają w Hiszpanii. Jaki jest cel tego przegrupowania — nie wiadomo.

Anglia, by zneutralizować działanie Włoch na przyszłość, już powoli zmierza do uznania rządów gen. Franko. W tym celu przeprowadziła rokowania i uzgodniła z rządem narodowym sprawę przedstawicielstw handlowych. Widowym znakiem zbliżenia hiszpańsko-angielskiego jest uwolnienie aresztowanych i zatrzymanych okrętów angielskich w portach, będących pod władzą gen. Franko. Krok ten może mieć daleko idące następstwa.

Rozruchy w Marokku, kolonii francuskiej przysporzyły Francji dużo kłopotu. Arabowie podburzani z jednej strony przez komunistów, z drugiej przez Włochów zamierzali wzniecić powstanie, a przygrywką do tego miały być rozruchy. Rząd francuski, który w tej kolonii utrzymuje Legię Cudzoziemską, represjami stłumił rozruchy, a przywódców aresztował, udaremniając powstanie.

W Palestynie nadal niema spokoju. Codziennie rozlegają się strzały karabinowe i wybuchy bomb arabskich. Bandy arabskie napadają na koleje, autobusy, wioski i kolonie żydowskie. W ubiegły n. p. wtorek padło 5 Żydów-kolonistów z Polski od kul arabskich. Tak jak w Marokku Włosi podsycają Arabów przeciw Francuzom, tak znowu w Palestynie przysparzają kłopotów Anglii, podburzając Arabów przeciw Żydom i Anglii.

Zdobycie Szanghaju. Japończycy odnoszą stale zwycięstwa. Ostatnio zdobyli bardzo ważny port chiński, Szanghaj oraz zmusili wojska chińskie na wszystkich frontach do odwrotu. Nie mniejszy sukces jak zdobycie Szanghaju, jest zajęcie miasta Tajuan, stolicy prowincji Szansi.

Rząd japoński uchwalił mobilizację całej gospodarki japońskiej. Wszystkie rodzaje produkcji w gospodarstwie narodowym mają być nastawione w kierunku wojennym, by mogły pełnić swe zadanie w stosunku do armii.

Przymierze niemiecko-włosko-japońskie. W ubiegłym tygodniu został podpisany w Rzymie pakt antykomunistyczny przez Włochy które przystąpiły do już istniejącego paktu japońsko-niemieckiego. Podpisanie odbyło się bardzo uroczystie. By jednak nadać temu aktowi jeszcze więcej wagi, przy podpisaniu byli obecni attachés wojskowi podpisujących państw. Miało to niby znaczyć, że nie jest to tylko gołosłowny tekst, jakiś pakt papierowy lecz że ma on znaczenie głębsze.

dowli p. Tabaki.

Przybyłych gości, a to: prezeskę K. G. W. JWPanią Obertyńską, JWPanią Ryłską opiekunkę miejscowego Koła, JWPanią Chodorowską i WPanów Düringa i inż. Daniela powitał w serdecznych słowach p. Wilczyński, opiekun pracy społecznej w Uhrynowie. Wystawę otworzył prezes O. T. R. p. inż. Kosiński. Na wystawę przybyło wielu włościan a także młodzież szkolna.

Po dokonaniu egzaminu ustnego uczestniczek, który wypadł zupełnie dobrze — nastąpiły produk-

I tak też jest. Jest on zwrócony nie tylko, jak to sądzi Rosja, przeciw niej. Godzi on również tak samo, a może nawet więcej jeszcze w Anglię, w jej interesy na Dalekim Wschodzie. Chociaż jest to pakt antykomunistyczny, jednak pod tym płaszczykiem można przemycić inne cele i dążenia. A dążenia tych trzech państw w stosunku do Anglii są jasne: odciąć jej drogi morskie do kolonij, a później, gdyby ich życzenia się spełniły, podzielić się koloniami angielskimi.

Cel to jednak daleki. Bliższym celem niemieckim jest wytargować

od Anglii ustępstwo w sprawie kolonialnej. Japonii chodzi o pewnego rodzaju nastraszenie Anglii, by nie pomagała zbyt Chińczykom i by mogła zagarnąć jaknajwięcej terytoriów. Włochom marzy się imperium. Zbyt łatwo poszło z Abisynią, średnio, ale poszło w Hiszpanii, więc upoili się zwycięstwem i chce im się teraz Marokka. A Anglia jak atakowany dzik, ustępuje, pokazuje czasem kły, skupia się w sobie, zbiera siły, zbroi się, bo rok 1940 się zbliża, rok, w którym plan zbrojeniowy angielski ma być wykończony.

Oddłużenie rolnictwa.

(Uwagi dla rolników, korzystających z ulg w instyt. kredytowych).

Rolnicy, którzy byli zadłużeni w instytucjach kredytowych, jak Banki, Komunalne Kasy Oszczędności, Spółdzielnie kredytowe i tp. uporządkowali w przeważnej części swoje zobowiązania dawniejsze, zaciągnięte w tych instytucjach przed 1 lipca 1932 r., przez zawarcie układów konwersyjnych na zasadzie ustawy o Banku Akceptacyjnym.

Akcja zawierania układów konwersyjnych zakończona została z dniem 31 października 1936 r.

Korzyści, jakie rolnikom dała ustawa o Banku Akceptacyjnym, są bardzo duże. Największą jest rozłożenie długu na lat 14-cie, do spłaty w 28-miu ratach półrocznych, z tym, że w pierwszych 2-ach latach płacone są tylko co pół roku z góry odsetki. Oprocentowanie tak rozterminowanego zadłużenia wynosi obecnie tylko 4,5 proc. rocznie.

Aby rolnicy jednak w całej pełni mogli wykorzystać dobrodziejstwa, jakie dała im ustawa o Banku Akceptacyjnym, muszą bezwarunkowo dotrzymać terminów płatności rat odsetkowych i kapitałowych, należnych instytucjom wierzycielskim z którymi rolnicy podpisali układy konwersyjne.

Jeżeli bowiem rolnik, który taki układ konwersyjny podpisał, nie zapłaci jednej raty bądź odsetkowej bądź kapitałowej, to wierzyciel już wówczas może skierować egzekucję o zapłatę zaległości. Gdy natomiast dłużnik-rolnik zalega z 2-ma po sobie następującymi ratami odsetko-

wymi lub kapitałowymi, wówczas wierzyciel, to jest bank względnie spółdzielnia, może nie tylko prowadzić egzekucję o zaległe raty, ale także ma prawo układ konwersyjny zerwać, to jest wypowiedzieć i prowadzić egzekucję z całego majątku dłużnika i dalszych ewentualnych osób, które za układ poręczyły.

Z powyższego wynika, że rolnicy we własnym swym interesie nie powinni lekkomyślnie dopuszczać do zaległości ratalnych od układów konwersyjnych, bo przez to mogą być narażeni nie tylko na utratę praw, jakie osiągnęli przez zawarcie układów konwersyjnych, ale także ich gospodarstwa mogą być zlicytowane. Z chwilą bowiem wypowiedzenia układu konwersyjnego i wdrożenia przez wierzyciela egzekucji, rolnicy nie mogą już bronić się przed egzekucją, a Urzędy rozjemcze nie mogą egzekucji zawiesić tj. wstrzymać jej wykonania.

Ponieważ nie należy spodziewać się jakichkolwiek nowych ulg ustawowych dla dłużników-rolników w zakresie wierzytelności objętych układem konwersyjnym, a skutki niepłacenia rat mogą być bardzo groźne, przeto rolnicy winni dołożyć starań, by przez zaniedbanie płacenia rat nie narazić się na dalsze koszty, utratę rat i w końcu na licytację ich nieruchomości.

Pow. Delegatura

do spraw finansowo-rolnych
w Sokalu.

Postulaty Ukraińców wołyńskich.

Przy udziale około 700 delegatów odbył się w Równem trzeci ogólnowołyński Zjazd członków stronnictwa „Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie” (W. U. O.). Po wysłaniu depesz do P. Prezydenta R. P., marsz. Śmigłego-Rydza i prem. Składkowskiego, wysłuchano kilku referatów, a po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. W pierwszej z nich stwierdza Zjazd, że Państwo Polskie rządzone w myśl ideałów Marszałka Piłsudskiego, jest najlepszym gwarantem zaspokojenia aspiracji naro-

dowych ludności ukraińskiej, która w tym Państwie znajduje możliwości rozwoju. Zjazd podkreśla, iż ludność ta dążyć będzie do życzliwego porozumienia ze społeczeństwem polskim, uważając porozumienie takie za konieczne dla dobra wspólnej Ojczyzny dwóch narodów.

Pozostałe uchwały mówią o potrzebie zaspokojenia postulatów ukraińskich w dziedzinie cerkiewnej na podstawie orędzia Pana Prezydenta w drodze odrusyfikowania cerkwi, zwołania soboru i nawiąza-

Dalsze wyniki w pracy Kół Gospodyń Wiejskich.

W Uhrynowie, dnia 14 ub. m. odbył się przegląd pracy przysposobienia rolniczego K. G. W. W udekorowanej sali domu ludowego poustawiano eksponaty, najpierw szereg robót ręcznych kilimów i haftów, a dalej rozmaite warzywa jak: pomidory, buraki, marchew i t. d. Ponad wszystko wybiły się wspaniałe owoce: jabłka i gruszki o wadze 55 do 65 dkg sztuka, ho-

cje wokalne. Chór K. G. W. i Kółka Rolniczego, pod batutą p. Maluty wykonał kilka pieśni, a dzieci odtańczyły krakowiaka układu p. Szymonowiczówny. Produkcyjne te były miłym dopełnieniem uroczystości, a były one także dowodem, że Uhrynów oprócz pracy na polu gospodarczym, wybitny bierze udział w pracy kulturalno oświatowej.

Ostrów, dnia 15. X. przeżywał również podobną uroczystość. Oprócz Koła Gospodyń wiejskich wystąpiły tu silnie zespoły młodzieży z Ostrowa i Klusowa jak: Strzelec

i Związek młodej wsi, a dołożyły one także starań aby świetlicę przybrać starannie i pomysłowo. Gości powitał przodownik Związku Strzeleckiego, wyrażając serdeczną wdzięczność za pracę i za zajęcie się młodzieżą na wsi. Że młodzież ceni sobie pracę dla jej dobra, najlepszym dowodem były bardzo dobre wyniki przy egzaminie ustnym.

Na wystawę przybył także inspektor Lwowskiej Izby Rolniczej p. Poltzer. Na zakończenie podejmowało Koło Gospodyń przybyłych gości wiejskich, herbatką.

OPIS MIEJSCOWOŚCI.

Wież rozłożona jest wzdłuż szosy biegnącej w kierunku z południa na północ. Jedynie w części południowej tworzy drugą ulicę boczną od szosy na zachód w stronę toru kolejowego i cmentarza. Poza tym w różnych częściach wsi poszczególne gospodarstwa są w ten sposób rozmieszczone, że tworzą małe, wąskie i krótkie uliczki w liczbie 22. Szosa ciągnąca się wzdłuż wsi została wy-

W kilku miejscach po wyrąbaniu gliny powstały doły a w nich utrzymuje się stale woda. Pomimo że wody tu stojące bez odpływów w porze letniej wcale nie przyczyniają się do podniesienia warunków zdrowotnych wsi, to jednak najbliżsi sąsiedzi niestrudzenie walczą o utrzymanie tych bajor na których hodują stada gęsi i kaczek a często i piorą.

części wsi wiedzie polna droga do Klusowa.

Za Bugiem leży przysiółek Wólka-Poturzycka, gdzie znajduje się duży młyn. Z Dobraczyna do młyna jedzie się małą groblą przez bagna pod wsią, poczem polną drogą i w bród przez Bug, lub w zimie po lodzie. W czasie wielkiej zimy jeżdżą Bugiem po lodzie do Zawisznia, Poturzycy i Sokala.

Na zakończenie opisu wsi i terenu gromady należałoby wspomnieć jeszcze o pochodzeniu nazw związanych z tą miejscowością. Nazwy te nadała ludność poszczególnym miejscom i tradycja zachowała je po dziś dzień. Wobec tego, że pochodzenie ich zaczyna się wniepamięć podajemy je po kolei. Wieś Dobraczyn w dawnych wiekach leżała na polach t. zw. „Pohorio” gdzie dawniej wiodła droga z Zawisznia do Boratyna. Wieś w tych czasach posiadała zupełnie inną nazwę, która nie dochowała się do dzisiejszych czasów. W czasie jednego napadu Tatarów wieś została doszczętnie spalona, stąd też nazwa tego miejsca „Pohorio”.

Wieś odbudowano ale bliżej Bugu gdzie łąki zwane „Czemerynem” stanowiły wielkie bagna, a porośnięte olbrzymimi oczeretami dawwały dobre schronienie ludności w czasie napadów Tatarów, czy Kozaków.

kopano w ziemi ziemianki i porobiono budy w których przeczekiwano wraz z całym dobytkiem niebezpieczne czasy. Pola te otrzymały stąd nazwę „Budki”. Sama wieś, jako że ze wszech stron była otoczona bagnami w których była ogromna ilość żab, nazwano „Żabotyнем”.

Podczas jednego z napadów Tatarów ludność miejscowa ukryła na budkach pana ze dworu, który nie zdołał schronić się w bezpieczne miejsce. W nagrodę za to pan po odejściu Tatarów obdarował ludność ziemią i wybudował we wsi drewnianą cerkiew. W ten sposób wynagrodził ich materialnie. Zato zaś, że uczynili tak dobry czyn postarł się w urzędach o zmianę nazwy wsi Żabotyнь na „Dobraczyn”. Z czasem ustaliła się nazwa „Dobraczyn”.

Nazwa „Rudki” pochodzi od znajdującej się tu ziemi, która pod małą warstwą czarnoziemiu jest koloru czerwonego (rdzawego). Taką samą nazwę otrzymała rzeczka, która tu płynie.

Łan „Pidhaj” znajdował się pod lasem, którego też poszczególne części nazywano zależnie od rodzaju drzew jakie w nich się znajdowały, i tak: „Berezynk” brzoźowy „Dubowe” dębowy i „Klyn” klonowy. Po wycięciu lasów pola te zatrzymały dawne nazwy.

Marszałek łomżyński wyprzedził o wiele równocześnie idące oddziały, a nie spotkawszy nigdzie Moskali doszedł do Sokala i tam zatrzymał się nieco, chcąc dać wypocząć i koniom i ludziom. Jednocześnie Bierzyński stanął w Belzie, a starosta kaniowski, najmniej liczny oddział mający, doszedł do Krystynopola, własności Salezego Potockiego wojewody kijowskiego i zostawiwszy część swoich za Bugiem z resztą wszedł do miasta, gdzie go wspaniale przyjmował kamieniecki generałny pientent wojewody.

Wielkie, Krystynopol, Sokal, marszałek łomżyński, Kazimierz Puławski, drugi oddział pod wodzą Bierzyńskiego szedł na Belz, trzeci pod wodzą starosty kaniowskiego, Mikołaja Potockiego, szedł na Kamionkę.

Starosta, nie mając żadnego doświadczenia ani wprawy wojennej, nie zachował ostrożności koniecznych: ani patroli nie wysłał, ani czatów nie rozstawił, a tymczasem w krzakach, za miastem będących, czekał Drewicz ze znacznymi siłami. Kiedy więc jedni z konfederatów zabawiali się w pafacu, a drudzy na nabożeństwie byli w kościele OO. Bernardynów, wpadła na nieostrożnych chmu- ra Kozaków z przeraźliwym krzykiem.

nia do wspaniałych tradycji Rzplitej, o potrzebach kulturalno - oświatowych Ukraińców wołyńskich, dalszym rozwoju gospodarczym Wołynia i konieczności szeregu inwestycji w tej dziedzinie, wreszcie o zadaniach organizacyjnych W. U. O.

Wkońcu wyrażono gorące podziękowanie wojewodzie wołyńskiemu Józewskiemu za jego przychylne ustosunkowanie się do najżywniejszych potrzeb ludności ukraińskiej na Wołyniu.

wiatu sokalskiego i powiatów sąsiednich tę tak ważną i konieczną placówkę.

Delegatami Koła na Walny Zjazd T. S. L. we Lwowie w dniach 13 i 14 bm. wybrano pp. inż. Kastnera, rej. Smereczańskiego, prof. Cwenara i Dr. Szpunara.

W roku bieżącym rozpoczął Komitet budowy kościołów, kaplic i domów ludowych przy Kole T. S. L. w Sokalu budowę kaplicy w Leszczatowie i domu ludowego ze szkołą powszechną w Hatowicach. W dniach najbliższych przystąpi komitet do pokrycia dachem obu wymienionych budynków. Niezależnie od tego zremontowano budynek szkolny T. S. L. na Walawce oraz zwieziono materiał do budowy domu ludowego i szkolnego na osadzie Cieląż.

KRONIKA

Rocznica 11 Listopada w Sokalu. W dniu 11 listopada br. odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich obrządków, w których wzięli udział przedstawiciele Władz i Urzędów. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, pochód złożony z wszystkich organizacji polskich ze sztandarami i orkiestrą na czele, przededfilował przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego i Starostą powiatowym. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia w sali „Sokoła” przy udziale licznych tłumów publiczności, w czasie której Starosta powiatowy udekorował krzyżami zasługi szereg osób najbardziej czynnych w społeczeństwie polskim.

Odnaczeni zostali złotym krzyżem zasługi: Ks. Stefan Wrzołek, proboszcz z Tartakowa, p. Edmund Krański z Perespy i p. Jan Madeyski

z Parchacza, srebrnym krzyżem zasługi: p. hr. Maria Plater Zyberkowska z Sawczyna, p. Eugenia Kostolowska, Starościna, p. Lipartowa, Grossowa i Rogalska z Belża, p. Inż. Tomasz Kosiński ze Starogrodu, p. Stanisław Zarzycki i p. Józef Hubert ze Sokala, brązowym krzyżem zasługi: p. Jan Sapieha, sołtys z Komarowa.

Lustracja. Dnia 15. X. br. lekpow. przeprowadził lustrację przychodni przeciwjagliczej w Belzie z badaniem kontrolnym wszystkich chorych leczonych w przychodni, która — należy zaznaczyć — rozwija swoją działalność zapobiegawczo społeczną ku zadowoleniu mieszkańców Belża i okolicznych gromad.

Ponadto odbył lustrację sanitarną różnych lokali publicznych.

Posiedzenie Zarządu. Dnia 18. X. br. odbyło się zebranie członków i b. drużyn rat-san. P. C. K. Zw. Strzel. i Sokoła pod przewodnictwem lekarza powiat. jako prezesa Oddziału P. C. K., na którym omówiono program prac na sezon zimowy.

Posiedzenie Powiat. Sekr. Społecznego. Dnia 29. X. br. odbyło się posiedzenie Powiatowego Sekretariatu Społecznego pod przewodnictwem p. Viteka dyr. gimn. jako prezesa z omówieniem programu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada.

Z powiatowego Kom. Pomocy Młodzieży. W sali Rady Powiatowej odbyło się dnia 4. bm. posiedzenie Powiat. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży pod przewodnictwem p. Mra Bednarczuka ze sprawozdaniem prezesa z działalności Komitetu za miniony okres zimowy i letni z omówieniem akcji na nadchodzący sezon zimowy oraz uchwaleniem statutu Komitetu.

Świat pracy będzie płacił połowę norm zeszłorocznych dla bezrobotnych.

W dniu 9 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, odbyło się posiedzenie Sekcji zbiórki pieniężnej Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, w którym poza członkami Sekcji wzięli udział: przedstawiciele sfer gospodarczych (bankowości, przemysłu, handlu, kupiectwa) oraz reprezentanci związków pracowniczych, wolnych zawodów i właściciele nieruchomości.

Na posiedzeniu przedyskutowano normy świadczeń na pomoc zimową oraz sposoby ich wpłacania. Normy

te w zasadzie nie będą odbiegać od skali zeszłorocznej.

W stosunku jednakże do tych kategorii ofiarodawców, które w roku ubiegłym nie wywiązały się z ciążących na nich obowiązków społecznych, lub też zrealizowały tylko częściowo swe dobrowolne deklaracje — normy świadczeń siłą rzeczy będą musiały być podwyższone.

Świat pracy natomiast, zgodnie z oświadczeniem ministra Zyndram-Kościałkowskiego, weźmie udział w świadczeniach na pomoc zimową według norm o połowę mniejszych niż w roku ubiegłym.

Z życia T. S. L.

Dnia 5. bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła T. S. L. z udziałem Przewodniczącego Z. R. p. rej. Smereczańskiego i Przewodniczącego Powiatowego Z. S. p. Dra Strażeka. Głównym tematem obrad była sprawa najbliższego Zjazdu regionalnego wszystkich organizacji polskich kulturalno-społecznych, który odbędzie się dnia 28 listopada w Warężu. Ustalono porządek dzienny i rozdzielono referaty. Przewodniczyć będzie Prezes Powiatowego Komitetu Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych Dyr. W. Vitek, względnie jego zastępca inż. Kastner. Zjazdy

takie odbędą się w najbliższym czasie w innych miejscowościach powiatu.

Nie mniej żywo omawiano sprawę podjęcia akcji w sprawie kreowania Liceum Pedagogicznego Koedukacyjnego w Sokalu. Akcją tę wspólnie ze wszystkimi organizacjami polskimi i władzami samorządowymi podejmuje Koło T. S. L. i w tym celu opracuje memoriał dla Władz szkolnych, uzasadniający konieczność założenia tego zakładu naukowego. Memoriał powyższy wręczy p. Kuratorowi O. S. Lwowskiego delegacja obywatelska w jak najkrótszym czasie. Jest nadzieja, że akcja ta wyda pozytywne wyniki i da się uratować dla miasta, po-

budowana w roku 1894 i łączy na północy Dobraczyn z miastem powiatowym Sokalem który jest oddalony o 7 i pół km. Na południe przy szosie w odległości 2 km znajduje się stacja kolejowa Krystynopol a dalej o 1/4 km miasteczko Krystynopol siedziba zarządu gminnego i parafii rzymskokatolickiej.

Północną część wsi począwszy od rzeczki Torhownicy nazywają tu „Żabotyń” jest to podobno jak głosi tradycja dawna nazwa wsi zachowana po dziś dzień. W północnej części wsi znajduje się folwark należący do Ordynacji hr. Dzieduszyckich w Poturzycy. Folwark ten z przynależnymi gruntami dzierżawi obecnie Zdzisław Dziopiński.

Na północ za dworem znajduje się piękny fan pola dworskiego nazwany „Dworysko” gdzie miał stać kiedyś dwór. W latach osiemdziesiątych stał tu wiatrak. W czasie wojny światowej gdy w tym miejscu kopano rowy strzeleckie natrafiono na fundamenty.

Dalej za tym fanem ciągną się pola gospodarskie aż po rzeczkę Rudkę. Gleba tu glinokwata i położona nieco niżej od szosy. W miejscu tym dawniej stały dwie cegielnie, które dostarczały cegły na cerkiew, szosę i niektóre domy. Jedna cegielnia była własnością gromadką druga zaś jed-

zaznacza, że te obie wzmianki są zgodne i podaje w ten sposób:

W r. 1769 był Krystynopol widownią utarczki konfederatów Barskich z Moskalami. Rzecz się tak miała: Konfederaci Barscy po bohaterstwie wyśięciu z obozu w Okopach św. Trójcy i Zwanca weszli do Galicji i od Sambora zamierzali uderzyć i zająć Lwów. Gdy jednak Lwów zajęli Moskale, a konfederaci, dochodząc do miasta ujrzeni uszykowani oddział nieprzyjacielski, stoczyli z nim walkę, odpartli do miasta i opanowali przedmieścia. Moskale zapalili przedmieścia granatami, wskutek czego Kazimierz Puławski, nie mając dnia i nie mogąc się kusić o zdobycie Lwowa, cofnął się ku Grodkowi. O miłe za Lwowem stanęli na nocleg. Tu przybył szlachcic Janowski, przebrany za Węgęra, kupującego olejnikami, z listem od Jana Zamojskiego, wojewody podolskiego, do marszałka łomżyńskiego pisany, w którym wojewoda Zamojski ofiarowywał konfederacji twierdzę swoją Zamojski opatrzoną we wszystko, czego obrona wymaga i kończył, że dowódca załogi jest uwiadomiony i za przybyciem konfederatów pójdzie pod jego dowództwo. Wskutek tego konfederaci wrócili z drogi, obeszli Lwów i ku Żółkwi podążyli. Tu podzielił się na trzy oddziały. Przedem szedł na Mosty

Po przejściu ludności tutejszej na wiarę katolicką, część ludności zwłaszcza starsi nadal trzymali się wiary prawosławnej jaką wyznawali ich ojcowie. Wobec tego, że nie pozwalano przeprowadzać praktyk religijnych prawosławnych, ludność miejscowa w tajemnicy raz do roku w czasie Wielkiejnocy zbierała się w ukrytym miejscu i dzieliła się proskurkami, miejsce to zachowało nazwę „Proskirki”.

Pola położone w małej kotlinie od strony Klusowa tworzą zagłębienie podobne do łopaty. Stąd nazwa „Łopota”. W miejscu, gdzie dawna ludność trzymała pasiekę w pniach drzewnych utrzymała się nazwa „Pasika”.

Przy drodze pomiędzy Krystynopolem a Maziarkami na polach „Pasika” znajduje się fan zwany „Mogitki”. Do niedawna jeszcze znajdowała się tu mogiła gdzie byli pochowani konfederaci Barscy polegli w walce z Moskalami. O tej walce są dwie wzmianki. Jedna w „Dziejopisie monasteru krystynopolskiego od R. P. 1766”, jest to księga in folio zawierająca 160 kartek, oprawna w skórę, pisana po polsku i łacinie.

Druga wzmianka w rękopisie z roku 1769 kościoła Tartakowskiego p. t. „Liber memorabilium”. Bronisław Sokalski w książce p. t. Powiat Sokalski

Muzeum Ziemi Sokalskiej może się poszczycić nowym nabytkiem. W roku ubiegłym wyorał gospodarz Jerzy Żucki tuż przy samej granicy powiatu w okolicy Przewodowa skarb rzymski, składający się z kilkuset szt. denarów srebrnych. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż denary te bite były za czasów konsulatu Rullusa, oraz cesarzów Galby, Witeliusa, Wespazjana i jego synów Tytusa i Domicjana, Nerwy, Trajana, Hadriana i żony jego Sabiny, Antonina Pobożnego i jego żony Faustyny Galerii i ich córki Faustyny Anny. Monety te datują się od r. 89 przed u. Chr. do 161 po u. Chr.

Jak wiadomo denary srebrne miały wartość zaprowadzonego przez Nerona aureusa. Trzy czwarte denara nazywano Victoriatus, połowę Quinarius zaś ćwierć Sestertius. Na uwagę zasługuje fakt, że monety posiadają wyraziste stemple tak awersów (głów) jak rewersów, jakoteż, że z pomiędzy 149 sztuk pozyskanych dla muzeum nie znaleziono dwu zupełnie jednakowych.

Skarb znaleziony został wraz z okruciami naczyń glinianego, przypuszczalnie tej samej epoki

Wskazywałoby to na przypuszczenie, że już wówczas, a przed powierzeniem skarbu ziemi przewodowskiej na blisko dwa tysiące lat, ktoś szczególnie zainteresował się zebraniem tylu różnych egzemplarzy.

Skarb zabczański. Donoszą nam o odzyskaniu dla M. Z. S. pięknego skarbu składającego się z kilkudziesięciu srebrnych talarów, złotych, szóstaków i trojaków z wieku XVII. Jest to już czwarty przepiękny skarb, który dla muzeum uratował p. inż. Nawarski, tymczasowy jego Kustosz. Trzeba z uznaniem podnieść, że skarby te zakupił dla M. Z. S. Wydział powiatowy, ze szczupłych kredytów,

na ten cel przewidzianych.

Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła w Krystynopolu ekshumację z sekcją zwłok b.p. Sternberga zmarłego 3 czerwca br. wskutek wypadku w tartaku F-my Silber.

Staraniem Oddziału P. C. K. rozpoczęły się dnia 9 bm. wykłady z ratownictwa ogólnego w świetlicy Z. S. dla członków-in Oddziału Zw. Strzel. i Drużyny ćwiczebnej Żeńskiej „Sokoła”. Wykłady prowadzi lek. pow., dział ćwiczebny zaś p. Jaworska Michalina i p. Sawicki Filip instruktor P. C. K.

Echa wielkiej wojny. Na ogrodzie Piotra Karpińskiego na Zabuzu wykopano dwa niezupełne szkielety pochodzące z czasów wojny światowej. Po oględzinach przez lekarza pow. i Komend. Posterunku P. P. pochowano je na cmentarzu w Sokalu.

Dnia 1 listopada społeczeństwo polskie wraz z organizacjami odbyło uroczysty pochód z miasta na cmentarz, na którym około mogił poległych w obronie Państwa odbyły się żałobne nabożeństwa. Przemówienie wygłosił Ks. Definitor Łuczak.

Dnia 2 listopada odbyła się w kościele rz.-kat. uroczysta Msza Żałobna za poległych. W obu ceremoniach wziął udział ze społeczeństwem Starosta powiatowy.

Dzień 11 listopada w Ostrowie. Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym odbył się poranek w sali Domu Ludowego urządzony przez działkę szkolną. Do licznie zebranych przemówił kierownik szkoły, po czym nastąpiły śpiewy, deklamacje i 2 sztuczki. Podczas poranku przegrywały orkiestra Strzelców i Rezerwistów.

Zebranie Związku Ziemi. Dn. 21 października odbyło się w Mo-

szkowie zebranie Związku Ziemi. W zebraniu wziął udział Starosta pow., który w swoim przemówieniu omówił bieżące aktualne sprawy jak pomoc zimową, zbiórkę ziemniaków, składanie dalszych ofiar na „Dar Narodowy”, pomoc osadnikom i tp.

Omyłka w druku. Do artykułu na str. I. pt. „Poświęcenie krzyża w Dobraczynie” wkradła się omyłka. Zamiast „Taterhofu” ma być Thalerhofu, co prostujemy.

Zbrodnicze podpalenie. Dnia 28 października br. wybuchł pożar w stodole Grzegorza Dacyka zamieszkałego w Skomorochach, wskutek

którego spłonęła stodoła, zboże i narzędzia rolnicze ogólnej wartości 4212 zł.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia zbrodniczego na tle zemsty osobistej.

Ogień został zlokalizowany przez miejscową i okoliczne strażę.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT”

Dnia 20 i 21 bm. historia pamiętnej miłości arcyks. Rudolfa i M. Vetsery „MEYERLING” w głównej roli uroczą Danielle Darieux.

Dnia 27 i 28 bm. przebojowy obraz „PANOWIE W CYLINDRACH”. Występuje znakomita para tancerzy Ginger Rogers i Fred Astaire.

PODZIĘKOWANIE.

Na budowę kościoła w Świtarzowie urządziły tego roku poszczególne osiedla festyny zabiegając często o życzliwość i dalej mieszkających. Podajemy tu ogólne wyniki dochodu. I tak zebrano z festynu w Skomorochach 170 zł 35 gr — w Świtarzowie 20 zł, (przeszkodziła gwałtowna ulewa) w Rumoszu 120 zł (festyn urządziło Koło Gospodyń Wiejskich) — w Stanisławówce 75 zł (drugą połowę przeznaczono na budowę domu ludowego) — w Rulikówce kolonii 27 zł, a z drugiego festynu 160 zł — w Rawszczyźnie 185 zł, (urządziło Koło Gospodyń wiejskich).

Wszystkim więc, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tych pięknych wyników, składa jak najserdeczniejszą podziękę

Komitet budowy Kościoła w Świtarzowie.

Powiatowa Kom. Kasa Oszcz. W SOKALU.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe już od 1 złotego

UDZIELA POŻYCZEK WEKSLOWYCH, PRZYJMUJE WEKSLE DO INKASA oraz ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

Za wszelkie zobowiązania Kasy, ręczy Wydz. Pow., całym swym majątkiem.

Lokal Kasy mieści się w b. bud. Sądu Grodzk., z wejściem od strony Bazaru.